

Jolanta Kaczmarek, Niespodziewany koniec ba

słowa: Jan Wołek

muzyka: Jerzy Satanowski

M&#oacute;wią, że nosi pod czapką trumnę

Niespodziewany koniec baśni

I gdy się kłania, ludziska dumne

Blade się stają jak jaśmin

I gdy się kłania, czasu zadyszka

Letniego wiatru mroźne westchnienie

A po ogrodach lilie Franciszka

Same splatają się w wieniec

Za wcześnie, cholera ! za wcześnie !

Jeszcze tyle przed nami lata

Ledwie blade czerwcowe czereśnie

Śmiesznie mały ogrom wszechświata

Jeszcze proste drogi nas wiodą

A jak miłość to o chlebie i wodzie

Twoje dni umierają tak młodo

A godziny - wręcz przy porodzie

Niespodziewany koniec baśni

Ludziska dumne blade się stają jak jaśmin

Za wcześnie, cholera ! -za wcześnie !

Jeszcze tyle przed nami lata

Ledwie blade czerwcowe czereśnie

Śmiesznie mały ogrom wszechświata

Jeszcze proste drogi nas wiodą

A jak miłość to o chlebie i wodzie

Twoje dni umierają tak młodo

A godziny - wręcz przy porodzie

Spisek serc - niby nic się nie dzieje

Tylko nagle w potyczce źrenic

Wszelka mowa żałośnie drewnieje

Wobec cienia niebieskich szubienic

W wielkiej ciszy odchodzi człowiek

Po nim pamięć i miejsce w przestrzeni

W świecie prawdy on pierwszy się dowie

Czy to żegnaj" czy "do zobaczenia"

M&#oacute;wią, że nosi pod czapką trumnę

Niespodziewany koniec baśni

I gdy się kłania, ludziska dumne

Blade się stają jak jaśmin

I gdy się kłania, czasu zadyszka

Letniego wiatru mroźne westchnienie

A po ogrodach lilie Franciszka

Same splatają się w wieniec

Niespodziewany koniec baśni